Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 30 groszy.

ROK VIII. KRAKÓW, DNIA 15 MAJA 1930. Nr. 10

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

NASZE ŻYCIE DUCHOWE.

Ludzkość jest jedną wielką rodziną, a grzech popełniony przeciw jednemu z członków tej Bożej rodziny, jest grzechem przeciw całej ludzkości i Bogu. Jest grzechem wołającym o pomstę do nieba.

Każdy człowiek ma obowiązki względem Boga i bliźniego do spełnienia, ponieważ jest cząstką całości.

Nad tą całością czuwa Bóg i pozyskuje człowieka miłością, a jeśli miłość zawiedzie chwilowo, groźbą, karą, cierpieniem, a potem znowu miłością i miłosierdziem. Odbiciem tego stosunku Boga do człowieka jest Jezus Chrystus, Syn Boży i Człowieczy, zesłany w najkrytyczniejszym momencie wątpiącej i cierpiącej ludzkości w tym celu, aby ją oświecić, udoskonalić, wzmocnić i uczynić szczęśliwszą.

Istotą Jego religji jest ciągła ofiara, poświęcenie się Boga względem ludzi i odwrotnie, ludzi względem Ojca-Boga.

Religja ta trudna, najtrudniejsza ze wszystkich, bo najdoskonalsza, a wszystko, co dobre, wielkie, doskonałe i Boże jest trudne, ale trudne tylko z początku.

Gdy człowiek spojrzy w światło mocne, olśni go, aż go ból przejmie dokuczliwy, a potem przywyknie do blasku i widzi w nim wszystko lepiej i dokładniej, aniżeli przy słabem oświetleniu.

Tak się ma rzecz i z religją. Trudną jest dla początkujących, bo to religją zaparcia się samego siebie, walki, czynu, ofiary, wysiłku aż do śmiertelnej agonji, to podróż w górę, to dźwiganie gigantycznych ciężarów po ziemi sypkiej, albo moczarowatej, czas rozczarowań i zwątpień... Ale tylko z początku. Bo gdy sobie człowiek przyswoi abecadło Chrystusowej religji, otworzy jej księgę i pocznie czytakćar t za kartą, przekonuje się, jak ta religja łatwa, przystępna, głęboka, wszystko ogarniająca i wszystko dająca.

Głównem jej zadaniem jest przygotowanie człowieka dla Królestwa Bożego, to jest takiego społeczeństwa ludzkiego, w któremby panowała harmonia między Bogiem, a człowiekiem, w któremby człowiek czytał bezpośrednio zamiary Boże względem siebie, współpracował w ich urzeczywistnieniu i przez to się uszczęśliwiał.

Ale czy możliwe takie współpracownictwo, czy się sprawdzi kiedy wyrzeczenie Chrystusa, że wyznawcy Jego nauki będą czynić większe rzeczy, aniżeli On czynił za ziemskiego żywota i pod wpływem Ducha Świętego poznają wszelką prawdę dostępną dla ludzkiego umysłu?

Niezawodnie tak się stać musi.

Przypatrzmy się ludzkim wysiłkom w dziedzinach wiedzy, wynalazków i opanowania przyrody. Człowiek poczynił w tym kierunku nadzwyczajny postęp. A dlaczego? Bo zdobył swobodę badania natury, jej sił, przejawów, bo szedł systematycznie krok za krokiem, bo organizował i organizuje ciągle naukowe wysiłki logicznie, na podstawie praw Bożych i ludzkich.

Więc się cieszy dziś człowiek nadzwyczajnymi wynikami w astronomji, chemji, biologji, psychologji, mechanice — rozszerzył świat, zbadał go, siły jego uczynił swoimi współpracownicami w budowie maszyn, wytwarzaniu pożywienia, przedłużaniu życia!

Jeśli więc uczynił człowiek taki wielki postęp w nauce, w zorganizowanej naturalnej wiedzy, dlaczegoż nie czyni postępu w religji, w duchowem życiu, na tej drodze, która prowadzi do poznania Boga, zrozumienia Jego istoty, Jego stosunku do wszechświata, ale przedewszystkiem do człowieka?

Czyżby miał się objawiać Bóg żydom tylko, tylko w dzieciństwie ludzkości, bo przecie okres historji żydowskiej, greckiej i rzymskiej jest tylko wstępnym okresem dla dzisiejszego człowieka, a potem zamknął się Bóg przed Niemcami, Polakami, Amerykanami i w ciągu 2,000 lat blisko nie objawił nic więcej ze swej jaźni, mądrości i dobroci tylko tyle, raczył odsłonić semitom między rokiem 1,400 przed Chrystusem, a 100 po Chrystusie?

A potem przestał mówić do ludzi, do świata, albo ludzie nie mogą posłyszeć Jego głosu, nie rozumieją Go, nie są w stanie odczytać hieroglifów Boskich?

Czyż to możliwe, sprawiedliwe, Boga i ludzi godne?

Oczywiście, że nie!

A dlaczegóż się tak dzieje?

W pierwszym rzędzie dlatego, że sobie ludzkość pozwoliła wydrzeć swobodę; wolność religijną.

Póki człowiek nie posiadał wolności badania, nie czynił postępu w nauce. Póki uczeni, genialni ludzie musieli drżeć przed kryminałem, torturami, inkwizycją, nauka świecka szła po omacku, bardzo powoli. Drogi jej były usłane kośćmi męczenników wiedzy. Od czasu jednak zdobycia praw człowieka, usunięcia w 19-tym wieku, albo osłabienia politycznego absolutyzmu i tyraństwa, wiedza ludzka zbogaciła się niezmiernie. Można powiedzieć bez przesady, że w ostatnich 50 latach dokonał człowiek więcej odkryć, zrozumiał lepiej wszechświat i prawa nim rządzące, aniżeli to uczynił w ciągu 50-ciu wieków poprzednich. A mógł tego dokonać dzięki wolności, dzięki swobodzie badania ducha,

Te same także prawa dadzą się zastosować w dziedzinie religijnej. I tu potrzeba wolności i tu swoboda układania stosunku do Stwórcy przyczyni się do pogłębienia tego stosunku, przygotuje ludzkość do zrozumienia dalszych objawień, a przeciwnie zacieśnienie i krępowanie swobody, albo przymus religijny, jaki narzucają nieraz państwa, albo ślepe społeczeństwa jednostkom i grupom, wykrzywiają religijne pojęcie, spaczają je, niwelują, czynią z religji zabobon, formalistykę i najstraszniejszą tyranię, pod jaką jęczała i jęczy jeszcze w niektórych krajach Europy i Azji ludzkość.

Jezus Chrystus zapowiedział nowy okres religijnego objawienia, nowego religijnego przeświadczenia. Więziona i torturowana długo przez żydowskich rabinów i pogańskich kapłanów i augurów dusza ludzka miała drgnąć nowem, Bożem życiem pod wpływem Ewangelji Zbawiciela Świata i pod działaniem Ducha Bożego.

Z łona Stwórcy wytrysła znowu moc -- Energja Boża, zwana Duchem Świętym i sprawiła cudowne, nadzwyczajne objawy ludzkiego życia.

W ciągu 4 stu lat po śmierci Chrystusa Pana widzimy to żywe, potężne, twórcze i przemieniające działanie Ducha Bożego. Dzieją się nadzwyczajne rzeczy.

Prości i słabi ludzie stają się pod tchnieniem Ducha Bożego światłymi w religijnych i społecznych sprawach, mężnymi i odważnymi aż do męczeństwa.

Prorocy i Ewangeliści tłómaczą tajemnice Mądrości Bożej, których przedtem nie znali kapłani i filozofowie. Bogate i próżne niewiasty zrzucają zdobne, błyszczące stroje i stają się posługaczkami cierpiącej ludzkości.

Filozofowie, wyznawcy największych mędrców Grecji i Rzymu wkładają na się skromną suknię Chrystusowego kapłaństwa, aby w imię Krzyża uczyć, służyć, cierpieć, a nierzadko umierać. Właściciele wielkich majątków, posiadacze niewolników, osoby zajmujące wysokie stanowiska na dworze cesarzy, namiestników i podwładnych Rzymowi królów i książąt, zrzekają się intratnych stanowisk, niewolnikom dają swobodę, majątek dzielą między potrzebujących współchrześcijan.

Pod wpływem Bożego tchnienia przemieniają się ludzkie umysły i serca, oczyszczają się, wzmacniają, zbliżają się do siebie obcy przedtem współobywatele rzymskiego cesarstwa, pomagają sobie wzajemnie, stają się braćmi i siostrami w najistotniejszem tego słowa znaczeniu. Niema między nimi wielkich bogaczy i wielkich nędzarzy. Panuje braterstwo, względna równość i solidarność chrześcijańska.

C. d. n.

A ONI POSZLI ZA NIM.

Gdy świat starożytny staczał się w przepaść, gdy wszechwładna Roma trzymała wszystkie narody w swych więzach niewoli, gdy demoralizacja dochodziła do największego zenitu, a ludzkość cała pogrążona była w ciemnocie, dyspotyzmie i nieprawościach, gdy staropogańskie hasło: „oko za oko, ząb za ząb“ było praktykowane przez wszystkich i na każdem miejscu, wówczas nad Betlejemską stajenką ukazuje się, przedziwna jąsność, a wśród ciszy nocnej rozlega się głos anielski „Chwała na wysokości Bogu“. I tutaj na sianku rodzi się Ten, który ma za zadanie wyzwolić ludzkość całego świata z więzów ciemnoty i fałszu, oraz wskazać jej drogę prawdy prowadzącą do wrót Raju.

Wybawicielem tym, to Jezus Chrystus, nazwany potem Nauczycielem z Nazaretu i Odkupicielem świata. Ten Jezus Chrystus przybiera postać ludzką poto, aby wstrząsnąć posadami tego pogańskiego świata, aby zaprowadzić tutaj na ziemi Królestwo Prawdy, Pokoju i Miłości, aby odsłonić ludzkości ideały prawdziwe i święte. I oto Jezus Chrystus przygotowuje się do tego zawodu przez lat 30, a po upływie tychże lat, ukazuje się na arenie w ziemi Palestyńskiej, jako Nauczyciel z Nazaretu. I tutaj w ziemi Izraela rozpoczyna swoją działalność nauczycielską, którą prowadzi przez lat trzy, aż w końcu za ideały swe ponosi sromotną śmierć na Golgocie, aby przez to zadość uczynić Swemu Ojcu za grzechy świata. Idzie On od wioski do wioski, od miasta do miasta, i wszędzie naucza jawnie i prosto, ideałów miłości Boga i bliźniego. Uczy kochać prawdę, dobro i piękno, które zostały zdeprawowane przez ludzkość tychże wieków. Ludzkość w Nauczycielu Tym odrazu dopatruje się jakiegoś nadzwyczajnego Proroka i Mistrza cudownego. Odgaduje w Nim owego Mesjasza, o którego przez cztery tysiące lat prosiła Pana Zastępów wołając Doń: „Spuście nam na ziemskie niwy, Zbawcę niebios obłoki“. Dla Jego nauki, opuszczają swoje warsztaty pracy, domostwa i rodziny, i podąża za Nim gdziekolwiek On się ruszy. Podążają za Nim te rzesze ludu, bo chciwe są i łaknące Jego nauki. Jedni idą za Tym Mistrzem dobrowolnie i tak uczynili, Szymon Piotr, Jan, Tomasz i wielu innych: inni znów poszli za Nim na wyraźne życzenie Jego jako to, Mateusz, który na słowo Jezusa: „Pójdź za Mną“, opuszcza natychmiast urząd celnika i podąża za Nim, a Marja z Magdalu usłyszawszy raz słodkie słowa Jezusa, już Go więcej nie odstępuje. Wszyscy oni idą za nim, bo ukochali swego Pana.

I ta wzniosła nauka Syna cieśli z Nazaretu, przez

apostołów i uczni Chrystusowych rozszerzona po całym świecie, pociągnęła za sobą wiele ludzi odnawiając ich przytem tak na ciele, jak i na duszy, zaprowadzając przez to królestwo pokoju i miłości. Bóg jednak wie, że natura ludzka jest wątłą i słabą i co pewien czas potrzebuje lekarstwa, aby móc podnieść się ze swej gnuśności i opieszałości. Nie wszyscy jednak w późniejszych wiekach naukę Chrystusową głosili w jej właściwej postaci, ale wielu wypaczyło te zasady; a urząd głoszenia Słowa Bożego wzięli za źródło przynoszące im znaczne dochody materjalne. Zaczęli przeto handlować świętościami i sprzedawać Sakramenta św. a urzędy kościelne obsadzać ludźmi niegodnymi. To też Bóg w nieprzebranej Swej dobroci, w różnych okresach czasu zsyła na ziemię ludzi opatrznościowych, którzy za zadanie mają podźwignąć Kościół Chrystusowy z upadku moralnego.

I tak w wieku XVI powstaje Luter, który reformuje w Niemczech staczający się w przepaść Kościół rzym. kat. W Szwajcarji powstaje Zwingli, we Francji Kalwin w Czechach Jan Hus, w Anglji Wiklef i wielu innych, którzy domagają się gruntownej reformacji Kościoła rzym.-katol. i przywrócenia czystej nauki Chrystusowej. I w naszej Polsce często odzywały się głosy, żądające przemiany Kościoła Chrystusowego i wyzwolenia go z pod jarzma rzymskiego. I takimi byli: Rej, Modrzewski, Ostroróg, Konarski, Staszic, Towiański, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński i wielu innych, którzy w swych dziełach, wzywali lud polski, aby poszedł za głosem ich nauki i pozbył się hipokryzji i wszelkich brudów rzymskich.

Juljusz Słowacki w swym „Grobie Agagemnona“ w te słowa odzywa się do ludu polskiego:

„O Polsko! Póki ty duszę anielską
Będziesz więziła, w czerepie rubasznym
Póty kat będzie rąbał twoje cielsko
Póty mieć będziesz hienę na sobie
I grób i oczy otworzone w grobie“.

A w Królu Duchu tak przemawia do nas:

„Wiatr się zerwie,
Który kolumny kościoła okręci
Te wszystkie, których nie podpaili święc
I zniszczy... Oto wielkie rozwidnienie
Ducha rozlewa się.......
I ten już, idzie duch prawdy i wiary
Tego weź, niech ci kościoły odmyka.

Nakoniec Bóg wysłuchał modlitwy ludu polskiego, który przez tyle lat modlił się do Ojca Niebieskiego, o czystą polską wiarę, polską Msze św. polski ślub i polski pogrzeb.

Zlitowanie to, przychodzi przy końcu XIX wieku, na ziemiach Stanów Zjednoczonych. Bo oto wśród polskich wygnańców zjawia się mąż Opatrznościowy w osobie Najprzew. Księdza Biskupa Franciszka Hodura, który tam zakłada pierwsze fundamenty Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, aby przez to wyzwolić naród nasz polski z duchowej niewoli rzymskiej. I tam właśnie na ziemiach wolnej Ameryki zrealizowały się aspiracje i marzenia wieszczów i reformatorów polskich. A więc ludu kochany garnij się do Kościoła Narodowego i zaciągnij się pod sztandar Narodowy, na którym widnieje napis: „Prawdą, Pracą i Walką zwyciężymy“.

Dziś już mamy wolną Polskę i Polski Kościół Narodowy, tu i ówdzie biją już dzwony z wieżyc Polskiego Kościoła, a potężne jego echa unosi się na skrzydłach wietrzyków letnich przez dalekie i szerokie ugory biednej ziemnicy polskiej, aż hen na krwią i łzami ociekające rubieże i wstrząsające całą krainą, do ostrych chmur szarpiących szczytów tatrzańskich i uroczych krągłych pagórków karpackich i beskidzkich, od szmaragdowych fal Bałtyku, po wiekach znowu polskiemi barwami rozelśnionych, aż do puszczy białowieskiej, pokrytych złotemi rżyskami pól nadwertańskich hen do podziemnych i mrocznych szybów i rojnych miast ziemi śląskiej.

Idź więc ludu polski za głosem tych dzwonów narodowych, rozsiewać czyste ziarno nauki Chrystusowej. aby jak najprędzej w Ojczyźnie naszej zapanowała jedna owczarnia i jedna polska wiara — Chrystusowa.

DZIEJE KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

Dzień 14-go i 21-go marca 1897 r. pozostanie dniem historycznym w Kościele Narodowym. Jeszcze do dziś dnia brzmią przepiękne słowa wypowiedziane przez Ks. Fr. Hodura, w tym dniu uroczystym:

Pójdziemy zatem bez lęku. Prawa ludu mocniejsze są i świętsze, niżli przywileje biskupów i księży, więc się za wami ujmie Bóg Wszechmogący, Źródło Prawdy i Praw wszelkich i do zwycięstwa doprowadzi.

Pamiętajcie, iż bez wiedzy i woli biskupa tu staję. Za to wyklną mię i prześladować mię będą, ale ja się ni ekskomuniki ni żadnych kar nie boję. Was będą straszyć tumanić, oszukiwać, przeklinać, iż się na was spełnią, co do joty słowa Mistrza Boskiego, zwrócone do apostołów: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że będziecie płakać i lamentować, a świat się będzie weselił, a wy się smucić będziecie, ale wasz smutek w radość się obróci (Jan 16-20) I oddzielą się, u was teraz, ojciec przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu swemu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, świekra przeciw niewieście, a niewiasta przeciwko świekrze swej. (Łuk. 12-53) Wyłączą was z Kościołów (Jan 16 2) I będziecie w nienawiści u wszystkich dla Imienia Mego. Ale kto wytrwa aż do końca, zbawion będzie. (Mat. 10-22) Więc nie trwóżcie się, bo sprawa nasza nie upadnie. Z waszego męstwa będą czerpać przykład inne osady polskie i jak apostołów sławimy dziś po szerokiej ziemi ze to, że krzyż Chrystusa nieśli nieustraszenie od wód Eufratu, aż na brzegi Tybru, tak przyszłe pokolenia polskie będą ze czcią wspominać

nasze imiona. Na tę pracę trudną i wielką szukajmy światła i rady tylko u Tego, który powiedział: Jam jest droga i prawda i żywot (Jan 15-6.) Jam jest światłość świata, kto za mną idzie nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. (Jan 8-12.) A teraz w końcu na ciernistą drogę waszą błogosławię wam moi bracia i siostry i moi przyjaciele w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Po nabożeństwie dnia 21-go marca odczytano Konstytucję Kościoła, a potem ks. Fr. Hodur, komitet parafjalny i wszyscy założyciele parafji Kościoła Narodowego, którzy się zdecydowali na tak ważny, wielki i stanowczy czyn, jak stworzenie parafji bez pozwolenia biskupa rzym. i na wybór proboszcza podług ustaw apostolskich, złożyli przysięgę nowemu Kościołowi. Streszczono naukę Kościoła Narodowego, jako wyznanie wiary, które brzmi: „Wierzymy w Boga, Przyczynę wszechrzeczy, z którego łona wyszedł świat. Wierzymy, że ten świat rozwija się podług praw w Boga tkwiących, niezmiernych, wiecznych, którym ulega i pył uliczny, motyl różnobarwny, ptak, zwierzę i człowiek i te potężne globy wirujące w powietrzu. Ale najbardziej przejawia się i potęga i myśl Boża w człowieku, który jest jak by odbiciem Bóstwa na ziemi i pragnienia Jego, plany i dążenia uzmysławia. Wierzymy w Jezusa Chrystusa, zrodzonego z Marji, a ukrzyżowanego na górze Kalwarji. Wierzymy iż On miał pełnie Ducha Bożego i wskał właściwą drogę, wiodącą do szczęścia, spokoju i zbawienia.

Wierzymy w Kościół Chrystusowy, powszechny, apostolski, ale nie ten, na którego czele stoi rzymski biskup, przyjaciel królów i bogaczy, właściciel pałaców, strzeżonych przez płatnych niewolników, posiadacz miljonów w złocie i srebrze, ale wierzymy w ten Kościół, którego kierownikiem jest Duch Święty, a członkiem każdy człowiek wypełniający wolę Bożą.

Wierzymy także, że za sprawą nauki Jezusowej zrozumianej należycie i przez działanie Ducha Bożego ludzkość będzie postępowała w uszlachetnieniu, udoskonaleniu i ziści się Królestwo Chrystusowe na ziemi. Barbarzyńskie prawo przemocy ustąpi zakonowi miłości, a samowola sprawiedliwości, i nie bedzie więcej ani papieży, ani cesarzy, ani bogaczy, ale będą wszyscy równi, jako dzieci Boże, mające jedne prawa do ziemi i jej bogactw, jedne obowiązki, jak teraz jedne prawa do powietrza i światła słonecznego.

My wierzymy w to wszystko, bo nam Chrystus Pan zapowiedział, i historja ludzka stwierdza na każdym kroku, że czas odrodzenia ludzkości się zbliża".

Zorganizowana parafja p. w. Św. Stanisława B. i M. ułożyła sobie prawa i zaprzysięgła je, mocą których w rzeczach nauki Chrystusowej, w Księgach Nowego Zakonu zawartej, ściśle się będzie trzymać i wypełniać. Pierwszy zarząd kościelny stanowili następujący obywatele: Józef Nycz, Leon Kawczyński, Stanisław Rumowicz, Leon Siłakowski, Mateusz Sówka, Jan Nowicki, Michał Szczygliński, Andrzej Kaczmarek, Marcin Gogołkiewicz, Antoni Chojnowski, Bartłomiej Kuczerski, Jan Jankowski, Jan Stańczyk i Andrzej Kowalewski. W dniu tym uroczystym Ks. Fr. Hodur przyrzekł ludowi Scrautońskiemu, że będzię pracował w duchu nauki Jezusa Chrystusa, jedynego Wodza i Biskupa dla ludu polskiego. Od spełnienia tych obowiązków nie odstraszą go ani groźby, ani prześladowania, ani nędza, a że strony biskupa rzym. O'Hary czeka go suspensa, a potem ekskomunika, a może nawet śmierć. Ale Opatrzność Boska kazała mu być powolnym na głos cierpiącego ludu polskiego, więc się musi stać to, co Bóg postanowił. Zarząd kościelny i wierni wyznawcy zaprzysięgli, że będą stali mocno przy swoim kościele i księdzu i że żadna siła ludzka nie zepchnie ich z raz obranej drogi. A tymczasem księża zorganizowali spółkę wydawniczą „Przeglądu", złożona z 8-miu księży rzymskich i kilku świeckich ludzi, której celem było wydanie gazety zohydzania sprawy Kościoła Narodowego. Może już nigdy nie ujrzą ludzkie oczy piśmidła wabiącego się katolikiem, na którego czele stali rzekome słudzy Chrystusa, gazety błogosławionej przez biskupa O'Harę i Hobana, któraby się rzucała na przeciwników równie zajadle i wściekle, jak to czynił „Przegląd" zwłaszcza w pierwszych 2-ch latach swego istnienia, jak podobnie to czynił w Pol. „Dziennik Bydgoski", „Gazeta Bydgoska", „Słowo Pomorskie", „Głos Narodu" i inne. Więc też rzucili się oni z całą zajadłością do zwalczania Kościoła Narodowego, bo wiedzieli, że tu rozchodzi się o przywileje, dochody i wygody. Posprowadzali jezuitów, franciszkanów i innych mnichów, wypróbowanych w tumanieniu prostego ludu i poczęli urządzać różne misje i obchody narodowe, grożąc piekłem i gniewem Bożem tym, co się zjednoczyli pod sztandarem Kościoła Narodowego. Ażeby odsłonić Kościół Narodowy i lud polski przed bezecnemi insynuacjami i kłamstwami „Przeglądu", a z drzgiej strony, by propagować ideę Kościoła Narodowego, poczęto wydawać tygodnik „Straż", którego pierwszy numer ujrzał światło dzienne w kwietniu 1897 r. Jasna rzecz. że „Straż" musiała walczyć w obronie ideiKościoła Narodowego, praw narodu, zbijać przedpotopowe poglądy przeciwników, wytykać grzechy sodomskie, wskazywać na krzywdy, wyrządzone ludowi polskiemu, więc powstał krzyk straszny na organ K. N. „Straż" i zaraz zawiązało się koło, złożone z irlandzkich, niemieckich i polskich rzym. księży, mające na celu wtrącenie do więzienia wydawcę i redaktora „Straży". Opatrzność Boska strzegła i kierowała losami idei Kościoła Narodowego, bo mimo trzechkrotnego wytaczania procesu w sądzie żadna zła przygoda się nie stała, owszem, nawet w procesie sądowym np. ks. B. Gramlewicza w 1889 r. idea Kościoła Narodowego w oczach amerykańskiego narodu przedstawiła się w jak najlepszym świetle i zyskała moralne poparcie, a „Przeglądowi" zadała cios śmiertelny. Chwycono się innego środka. Sprowadzano co kilka miesięcy misjonarzy jezuitów, a ci ufni w to, że ich poprzednicy zniszczyli w XVI-tym wieku ideę Kościoła Narodowego w Polsce, to oni tem prędzej uporują się z garścią roboczego ludu i księdzem, zabrali się z ognistą fantazją do pracy. Po trzy kazania dziennie, a czasem więcej prawiono o różnych rzeczach, — straszono karami na t

i przyszłym świecie, namawiano żony i mężów do strasznych rzeczy, bodaj tylko opuścili K. N. Lecz i te wysiłki nie zdołały sprowadzić ludu polskiego od K. N. z raz obranej drogi i jezuici, obładowani dolarami, ochrypnięci od ciągłego wrzasku, pociągnęli w lepsze dla siebie okolice — nie zdoławszy zburzyć ideę wolnego Kościoła Narodowego.

PROGRAM KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

Program Kościoła Narodowego był z początku bardzo umiarkowany i obejmował następujące punkty:

1) **Lud polski ma być właścicielem wszystkich kościołów zbudowanych i utrzymanych przez niego.**

2) **Lud polski ma mieć prawo zarządzenia majątkami kościelnemi przez zarządy kościelne, wybrane przez odnośne parafje.**

3) **Lud polski ma prawo wyboru proboszcza.**

Za ten tak skromny program Kościoła Narodowego został Ks. Fr. Hodur wraz z ludem polskim wyklęty przez biskupów rzymskich, a papieski delegat Martinelli powiedział, że Watykan się nigdy nie zgodzi na warunek I-szy i III-ci.

Poświęcenie Kościoła.



Gdy budowa kościoła została wykończona i ozdobiona na zewnątrz, dnia 4 go **lipca** 1897-go roku odbyło się poświęcenie pierwszego Kościoła Św. Stanisława B. i M. jako pierwszej Kościoła Narodowego parafji na świecie przy licznym udziale zwolenników nietylko ze Scranton, ale i okolicy bliższej i dalszej z różnych stron Ameryki. Myśl rzucona przez lud polski ze Scranton, ażeby nie oddawać polskiej pracy krwawej obcym biskupom rzymskim pochodzenia irlandzkiego i niemieckiego i dążyć do reformy kościoła i dążenia swoich praw i przywilei z pierwotnych czasów chrześcijańskich, poczęła się przyjmować i po innych osadach w rejonach węglowych i zyskiwać coraz to więcej zwolenników idei K-ła Narod., niosąc Ewangelję polską daleko i szeroko po Ameryce: 1) Nie będziesz kapłanie polski zaprzedawał narodu swego obcym biskupom, choćby zato poręczyli ci; prędkie zbogacenie się i bezkarność w grzechach twoich. 2) Nie będziesz ludu kłaniał się wrogom twoim, noszącym infuły i pastorały, bo oni nie łakną twego zbawienia, ale majątków, kupionych za krwawą pracę twoją. 3) Nie będziesz słuchał, ani szanował księży, którzy nie pomni na krew polską i Zakon Chrystusowy, wolą być najemnikami obcych biskupów, miasto lud swój i siebie z niewoli wyprowadzić. 4) Będziesz miał w pogardzie ty i twoja żona i syn i córka każdego księdza złoczyńcę, zgorszyciela i wyzyskiwacza i nie przyjmiesz z jego rąk żadnych Sakramentów św. aż się poprawi i stanie się kapłanem Chrystusowym i Narodowym zarazem. 5) Będziesz żądał od księdza, żeby ci głosił co niedzielę kazanie oparte na Ewangelji Chrystusowej, na dziejach narodu i historji polskiej, a nie zniesiesz klecht i bajek na ambonie, przeklinań i złorzeczeń w kościele i wypędzisz za przykładem Jezusa wszelkich handlarzy ze świątyni. 6) Będziesz dążył do tego, żeby w twej parafji powstała dobra szkoła polska, bibljoteka i czytelnia, żeby każda wielka rocznica narodu Polskiego święcona była, a młodzież urządzała często wieczorki ze śpiewami, muzyką i deklamacjami i w ten sposób ożywiała i podtrzymywała ducha polskiego ludu na wychództwie. 7) Będziesz unikał pijaństwa i pieniactwa, tych dwu najwstrętniejszych grzechów narodu naszego, a wtedy zdobędziesz sobie imię między obcymi tu ludami, zajmiesz lepsze stanowisko społeczne, przyspieszysz zmartwychwstanie Ojczyzny twojej i duszę swoją zbawisz.

To były mniej więcej treść tych przemówień, jakie miewał Ks. Fr. Hodur po polskich osadach Pennsylwanji, zarazem program narodowego ruchu w Kościele. Lud, a przynajmniej wielka część jego, lepsza i oświeceńsza, przyjęła ten program za swój i poczęła go wprowadzać w życie. Tam, gdzie byli księża tyrani, oszuści, albo publiczni zgorszyciele, lub gdzie kotłowało i wrzało przeciw biskupom, a nie umiano sobie przedtem radzić, zwoływano teraz w porozumieniu z Ks. Hodurem zgromadzenia masowe, celem omówienia krzywdy i upomnienia księdza i biskupa, a w takiej osadzie, gdzie się odbyło zgromadzenie, zmieniali się księża do niepoznania, albo też, gdy trwali w uporze i zatwardziałości, powstały kościoły na wzór scrantoński zbudowane. C. d. n.

MARTYROLOGJA KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

Dnia 27. 1. 1927 r. aresztowanie Ks. St. Zawadzkiego w Bydgoszczy, a dnia 3. 2. 1927 r. wypuszczenie.

Dnia 6. 2. 1927 r. podpalenie kaplicy K. N. w Warszawie na Woli i spalenie rzeczy kościelnych.

Dnia 10. 3. 1927 r. trzecia konfiskata ksiąg liturgicznych szat, sprzętów oraz profanacja Najśw. Sakramentu w Bydgoszczy.

Dnia 15. 3. 1927 r. steroryzowanie żołnierzy polskich uczęszczających na nabożeństwa K. N. w Zamościu przez pułk. Cechaka.

Dnia 8. 4. 1927 r. znieważenie obelżywemi słowami Ks. Hajduka w okręgowym Sądzie, przez p. Smaglińskiego w Grudziądzu.

Dnia 15. 5, 1927 r. profanacja zwłok dziecka Fr. Mazura wyznawcy K. N. przez ks. Boczara w Jaćmierzu.

Dnia 17. 5. 1927 r. czwarta konfiskata ksiąg liturgicznych, szat i naczyń kościelnych w Bydgoszczy.

Dnia 1. 6. 1926 r. skatowanie ucznia Alojzego Radzimińskiego przez ks. Kwiatkowskiego w Grudziądzu, za to, iż uczęszczał na naukę katechizmu do K. N.

Dnia 8. 7. 1927 r. piąta konfiskata ksiąg liturgicznych, naczyń i szat w Bydgoszczy.

Dnia 15. 7. 1927 r. dzieci szkolne w Grudziądzu na świadectwach rocznych zamiast ocen z nauki religji mają napisane „Sekta Hodura".

Dnia 29. 7. 1927 r. napad na Ks. Hajduka przechodzącego ulicą w Grudziądzu.

W Tarnogórze dzieci wyznawców K. N. na rocznych świadectwach otrzymują złe noty od ks. rzym. prefekta Kozaka.

Dnia 15. 8. 1927 r. krwawa walka wyzn. K. N. na czele z Ks. Ks. Zawadzkim, Hajdukiem i Walichiewiczem z puł. pol. w Lipnie Warszawskim.

Dnia 18. 8. 1927 r. szósta konfiskata ksiąg, naczyń i szat liturgicznych w Bydgoszczy.

Dnia 1. 9. 1927 r. ks. Boczar i burm. Smolik nie pozwalają pochować zwłok Śp. Łucji Dudkowej wyzn. K. N. w Posadzie Jaćmierskiej.

Dnia 25. 10. 1927 r. prześladowanie uczni w powszechnej szkole w Grudziądzu oraz pokąszenie przez psa: Benedykta Pokorskiego, Hermanewskiego i Grudzińskiego.

Dnia 7. 11. 1927 r. Sąd Pokoju w Krasnymstawie, skazuje Ks. Naumiuka na tydzień aresztu za prowadzenie pogrzebu.

Dnia 22. 11. 1927 r. Ks. Hajduk w Grudziądzu otrzymuje sfałszowane pismo na imię Leokadji Pokorskiej z żądaniem wykreślenia jej z K. N.

Dnia 11. 1. 1928 r. Ks. Hajdukowi w Lipnie p. starosta zabrania wygłoszenia odczytu.

Dnia 16. 1. 1928 r. skazanie Ks. Brokowskiego w Szewni na 2 miesiące więzienia.

Dnia 5. 2. 1928 r. wtargnięcie do kaplicy K. N. w Jaćmierzu przez pol. Piotra Kornackiego i Fr. Dziuby, którzy zdemolowali ołtarz i kaplicę.

Dnia 22. 2. 1928 r. zmaltretowanie uczennicy 7-ej klasy szkoły powszechnej w Bydgoszczy, przez dyr. Domierackiego i nauczyciela Ziętki, za to, że uczęszcza na nabożeństwa K. N.

Dnia 27. 2. 1928 r. Wiktorja Wojtysiakówna uczennica 4-tej klasy szkoły powsz. w Bydgoszczy, jest szykanowana i zmuszana do słuchania Mszy rzymskiej. Ks. Zawadzki zostaje publicznie zelżony obelżywemi słowami, przez kierownika tejże szkoły Langiego.

Dnia 3. 3. 1928 r. p. Molski w Bydgoszczy podmówiony przez księży rzym. chce podstępem usunąć Ks prob. St. Zawadzkiego, aby w ten sposób rozbić parafję.

Dnia 29. 4. 1928 r. w Piaskach zostaje aresztowany Ks. Madziarz.

W tym czasie w Skierbieszowie dewotki aroganckiem zachowaniem się przeszkadzają w mówieniu kazania Ks. Faronowi.

C. d. n.

WIEDZA TEOLOGICZNA.

Redakcja „Pol Odr." pragnie uświadomienia wszystkich Czytelników, a szczególnie wyznawców idei K. N. Przeto w każdym numerze „P. O." będziemy umieszczać jeden artykuł z dziedziny filozofji, teologji i innych dziedzin nauk.

O czynach ludzkich, a które w życiu tak często popełniamy.

Co to jest czyn ludzki? Czyn ludzki jest to przejaw siły, czyli wykonanie naszych możności i woli. Czyn ludzki jest to taki czyn, który pochodzi z wolnej woli człowieka, gdyż tylko taki czyn który pochodzi z wolnej woli jest tylko godny nazwy czynu ludzkiego.

Jakie odróżniamy czyny ludzkie? Czyny ludzkie odróżniamy;

1) Czyn dobrowolny i czyn nakazany.
2) Czyn wewnętrzny i czyn zewnętrzny.
3) Czyn dobry, zły i obojętny.
4) Czyn naturalny albo przyrodzony, nadprzyrodzony czyli nadnaturalny.
5) Czyn ważny i nieważny.

Wyjaśnienie:

1) Czyn dobrowolny jest ten, który pochodzi z samej wolnej woli człowieka i w tej woli jest spełnionym, jak np. pragnienie, nienawiść i t. p. Czyn nakazany jest ten, który spełniony jest z wolnej woli człowieka, ale przy pomocy innej siły, jak np. czyn pisania, chodzenia, myślenia i t. p.

2) Czyn zewnętrzny jest ten, który spełnia się wewnętrznemi siłami duszy jak np. kochanie, myślenie i t. p. Czyn zaś zewnętrzny jest ten, który się wykonuje zewnętrznemi i wewnętrznemi siłami t. j. duszą i ciałem, dlatego też nazywa się czynem mieszanym.

3) Czyn dobry nazywa się ten, który stosuje się do

słusznych reguł, czyn zaś. który sprzeciwia się tym regułom rozumu, nazywa się czynem złym, a gdy się nie sprzeciwia, nie stosuje się do reguł rozumu, nazywa się czynem obojętnym.

4) Czyn naturalny jest ten. który się spełnia przyrodzonemi siłami człowieka,. a gdy potrzeba szczególniejszej pomocy Bożej do wypełniania, czyli potrzeba sił nadprzyrodzonych, wtedy nazywa się czynem nadprzyrodzonym.

5) Czyn ważny jest wtedy, gdy posiada wszystkie warunki do osiągnięcia zamierzonego celu, gdy tych warunków brak, nazywa się czynem nieważnym.

Jakie są potrzebne psychologiczne czynniki, aby czyn był ludzki?

Psychologiczne czynniki potrzebne do ludzkiego czynu są trzy:

1) Poznanie. 2) Wolna wola, czyli intencja. 2) Wolność działania, czyli wykonania.

Co to jest wolna wola, czyli intencja?

Wolna wola czyli intencja, jest czynność poprzedzająca chcenie, tycząca się przedmiotu, celu i okoliczności związanych z tym czynem, a mająca źródło swe w woli ludzkiej.

Iloraka jest intencja?

a) Intencja jest doskonała lub nie doskonała. Doskonała intencja jest wtenczas, gdy się dokonuje przy pomocy pełnego poznania i pełnej zgody woli, gdy zaś niema pełnego poznania, ani pełnej zgody woli, to wtenczas jest intencja niedoskonała.

b) Intencja pośrednia albo bezpośrednia z wolą i poznaniem człowieka.

c) Intencja wyraźna. albo niewyraźna zależy od tego, czy wyrażona jest słowami, czy znakami, czy da się wywnioskować z jakiegoś faktu, albo opuszczenia tego faktu.

C. d. n.

Lekcje i Ewangelje na Niedziele.

I. Lekcja na niedzielę IV-tą po Zmartwychwstaniu Pańskiem, dnia 18 maja 1930 r.

a) Lekcja z listu Św. Jakóba rozdz. 1, wiersz 17-21.

b) Ewangelja Św. Jana rozdz. 16, wiersz 5-14.

Treść Ewangelji: O odejściu Jezusa Chr. do Ojca. „A teraz idę do Tego, który Mnie posłał...“

1. Jezus Chr. przygotowuje Swych uczniów na drogę życia misyjnego.

2. Jezus Chr. stwierdza potrzebę odejścia do Ojca Swojego i przysłanie Pocieszyciela Ducha Prawdy.

3. Pocieszyciel Duch Prawdy pouczy o skutkach grzechu, sprawiedliwości i o sądzie.

4. Wszelkie niedowiarstwo jest źródłem grzechu i przestępstwa odwiecznego prawa pozytywnego — Bożego.

5) Jakie jest zapatrywanie dzisiejsze ludzkości na ideologje Jezusa Chrystusa?

6) Skutki nieświadomości życia ludzkiego — skrajna nędza.

II Lekcja i Ewangelja na niedzielę V-tą po Zmartwychwstaniu Pańskiem, dnia 25 maja 1930 r.

a) Lekcja z listu Św. Jakóba rozdz. 1, wiersz 22-27.

b) Ewangelja Św. Jana rodz. 16, wiersz 23-30.

Treść Ewangelji: O potrzebie modlitwy.

„Jeśli o cokolwiek poprosicie Ojca w Imię Moje, da Wam“.

1. Jezus Chr. przemawia w Wieczorniku do Swoich uczniów o potrzebie modlitwy — prośbie.

2. Co to jest modlitwa? i jakie są przymioty modlitwy?

3. Modlitwa nasza winna być pokorną, dziecęcej ufności i wytrwała.

4. Jezus Chr. Sam się modli w Ogrojcu — Getsemane i uczy nas jak my mamy się modlić.

5. Znaczenie modlitwy Pańskiej „Ojcze nasz“.

6. Co mowią nasi wieszczowie i filozofowie o potrzebie modlitwy. —

7. „Ojcze nasz“ Cieszkowskiego —

8. Jaka jest nasza modlitwa codzienna?

O sektach w pierwotnym Kościele.

Dziedzina religijna od najdawniejszych czasów była zawsze najważniejszą dziedziną dla duszy człowieka. Objawy jakiejkolwiek religji spotykamy nietylko u ludów stojących na wysokim stopniu kultury i cywilizacji, ale nawet i u ludzi stojących na najniższym poziomie umysłowym.

Plutarch w jednem ze swych dzieł tak pisze: „Przeszedłszy całą ziemię znaleść można miasta bez narodów, bez szkół i sądownictwa, bez pałaców i monety; lecz miasta, któreby bogów i świątyń nie miały, nikt jeszcze nie widział i sądzi, że prędzej by można wybudować miasta bez gruntu, jakby się miała utworzyć jakaś gmina, czy wieś bez wiary w bóstwo“.

Nic zatem dziwnego, iż zagadnienia religijne były, są i będą najważniejszemi problemami zmuszającemi człowieka do spontanicznej refleksji i jaknajściślejszej analizy. Głębokie refleksje roztrząsające zagadnienia kwestji istnienia Boga, Bóstwa Jezusa Chrystusa, jednolitości Trójcy Świętej, stworzyły w Kościele Chrześcijańsko-katolickim najrozmaitszego rodzaju herezje, które zostały potępione przez Sobory, biskupów Chrześcijańsko-katolickich.

Od pierwszych więc chwil swego istnienia Kościół Chrześcijańsko-Katolicki musiał walczyć o czystość zasad nauki Chrystusowej. Przeciwnikami byli poganie, żydzi i chrześcijanie; poganie i żydzi usiłowali zasady wiary na swój sposób, niezgodnie z prawdą przedstawić ludziom nieświadomych do błędów pociągnąć.

Poniżej podajemy kilka sekt, które Kościół Narodowy uznaje, jako niezgodne z nauką Chrystusową i Apostolską. Dlatego też K. N. potępia te nauki.

GNOSTYCYZM.

Nazwa gnostycyzm pochodzi od wyrazu greckiego (gnosis) — poznanie - wiedza.

Nowe prawdy chrześcijańskie stykające się z dawny-

mi poglądami religijnemi, spowodowały walkę, w której rozum ludzki, słaby w pojmowaniu prawd nadprzyrodzonych, chcąc zasady nowej wiary pogodzić z wierzeniami lub ująć w system naukowy, czyli w których usiłowano połączyć religijne i filozoficzne pojęcia wschodnie i greckie z wierzeniami chrześcijańskiemi. Główne zasady gnostycyzmu były następujące: oprócz Boga, źródła wszelkiego dobra, istnieje materja, zródło wszelkiego zła (hyle). Od Boga pochodzą eony (duchowe istoty), które im więcej są oddalone od Boga, tem mniej są doskonałe. Jeden z niższych eonów (Demiurg-Jehowa) utworzył świat z materji i zamknął w ludzkim ciele jakby w więzieniu, iskrę boskiego światła. Dla uwolnienia tej iskry zesłał Bóg Jezusa Chrystusa, jednego z najwyższych eonów. Ten w pozornym ciele stąpił na ziemię, pozornie umarł na krzyżu, a świat odkupił przez to, iż nauczył ludzi, jak mają się uwolnić z więzów materji, człowiek więc sam własną pracą, tj. dążeniem do gnozy i zwalczeniem materji, musi dokonać zbawienia. Do znakomitszych gnostyków zaliczyć można Basilidesa, który nauczał w Aleksandrji. Gnostycyzm powstał w I-szym wieku, a rozwinął się w II-gim, a w III-cim wieku upadł.

C. d. n.

ZE ŚWIATA.

Jak księża rzymscy dbają o polskość w Ameryce.

Nijaki ks. Franciszek Łęgowski prob. z parafji św Antoniego w Toledo, Ohio utrzymywany jest przez Polaków po to chyba, aby nauczał ich dzieci i ich samych w języku polskim, a nie w jakimś tam cudzoziemskim. Jednak ks. Fr, Łęgowskiemu więcej przypada do gustu, język angielski, ponieważ z własnej inicjatywy pozwolił on sobie wprowadzić go do polskich kazań wygłaszanych w Kościele i do szkoły parafjalnej prowadzonej przez siostry Felicjanki, a do których uczęszcza przeszło 1,000 dzieci polskich. Zaznaczyć tutaj jeszcze należy, iż parafja w Toledo, Ohio, jest jedną z najstarszych z parafji polskich w Toledo, Ohio założona przez polskich pionierów pół wieku temu. Ślicznie zatem ks. Fr. Łęgowski podtrzymuje ducha polskości i patrjotyzmu w naszych braci na wychództwie w Ameryce. Tak pracują księża rzymscy dla polskości!!

Zjazd Protestancki w Warszawie.

Dnia 25 czerwca 1930 r. odbędzie się w Warszawie ogólny zjazd delegatów duchownych i świeckich Kościoła Ewang-augsburskiego, celem uczczenia 400 lecia Konfesji Augsburskiej.

Konfesja Augsburska, czyli wyznanie Augsburskie, jest to, pismo zawierające ewangelickie wyznanie wiary, od którego zwolennicy ks. dr. Lutra noszą nazwę Ewangelików Augsburskiego wyznania. Autorem tej konfesji był Malanncht n. Pismo to było wręczone na Sejmie Rzeszy w Augsburgu 25 czerwca 1530 r.cesarzowi Karolowi piątemu.

Dziś Kościół Protestancki liczy w Polsce 574 duchownych, w tem 44 superintendentów, 493 duchownych parafjalnych, 6 prezesów i wiceprezesów konsystorzy, 7 radców duchownych, 9 radców świeckich, jeden prezes duch. sądu konsystorskiego i jeden prokurator sądu konsystorskiego, oraz 13 urzędników kancelaryjnych.

Clemenceau „Ateusz“.

Zmarły niedawno, wielki dyplomata Francji i wielki mąż stanu Clemenceau, nazwany został przez gorliwych wyznawców papizmu „ateuszem“. Warto jednak, aby ci służalcy Rzymu przypomnieli sobie Jego słowa wypowiedziane w roku 1898 w sprawie Zoli: „Przyznaję, że nie jestem czcicielem Chrystusa, w tem znaczeniu, jak to sobie może niejeden wyobraża, ale jestem Mu może wierniejszy i z pewnością czczę Go bardziej od wielu tych, którzy w imię religji miłości głoszą mordy“.

Chrystus zawieszany na ścianach, Chrystus opiewany, Chrystus okadzany, uwielbiany na kolanach i z rękoma złożonemi, w niczem nie może dopomóc bliźniemu. Domagam się Chrystusa czynnego. Nasi fetyszystyczni chrześcijanie tylko wówczas będą mogli powoływać się na Chrystusa, gdy słowa Jego natchną życiem. Tak niech się stanie i niech tak będzie teraz i zawsze. „A więc osądź sam drogi czytelniku, czyż męża takiego, który tak wzniośle pojmuje Chrystusa i Jego naukę i tak bardzo pragnie, aby Ten Chrystus był u wszystkich nietylko, jako martwe sławo na ustach, ale przedewszystkiem chce Go widzieć w czynach naszych, czy można nazwać ateuszem? Boć nie słowo, ale czyn stanowi wartość. Cóż na to powie nasz gorliwy ksiądz jezuita Kazimierz Bisztyga?

Do czego prowadzi chciwość księży rzymskich.

W jednym ze szpitali miast amerykańskich, leżał kapłan, który posiadał 15,000 dolarów. Pieniądze te zapisał on w testamencie swoim krewnym, w obecności zakonnicy Elżbiety Szoffen. Rzymscy księża w czasie jego choroby namawiali go, aby majątek swój wynoszący owe 15,000 dolarów zapisał na korzyść kościoła rzym. Jednak chory kapłan tego nie uczynił. Jakież, jednak było przerażenie zakonnicy, Elżbiety Szoffen, gdy po śmierci owego kapłana, opat jednego z klasztorów, oznajmił jej, że kościół rzym. jednak otrzymał te pieniądze. A na zapytanie zakonnicy, jak się to stało? Opat jej odpowiedział, że w obecności trzech kapłanów wetknął nieboszczykowi żywą muchę do ust. Następnie wściśnięto trupowi do ręki pióro i podpisano nowy testament, na korzyść kościoła rzym. Wszyscy czterej kapłani zeznali pod przysięgą, że „chory miał w sobie życie“, gdy podpisywał testament. Zeznanie to złożyła pod przysięgą wyżej wymieniona zakonnica.

☞ Prosimy o nadsyłanie należytości za kolportaż „Polski Odrodzonej“ i prenumeratę ☜

Nie krzywdzcie publicznego grosza ludu Polskiego i nie czyńcie krzywdy Kościołowi Narodowemu.

Pielgrzymka Wyznawców Kościoła Narodowego i Pol. Narod. „Spójni“ z Ameryki do Polski wyznaczyła sobie już termin wyjazdu na 26-go LIPCA B R., a odjazd z Polski na 26-go SIERPNIA B. R. Pielgrzymka w Polsce zabawi 20 dni.

PIEKIELNA MASZYNA!

Rozrost naszego Kościoła Narodowego, który liczy już dziś w Polsce 63 parafij i 53 kapłanów, napełnia przeto panicznym strachem kler rzymski, oraz innych służalców niewoli ducha i papizmu. Wrogowie nasi, aby rozbić nasz Kościół postanowili użyć do tego celu kapłanów narodowych, a zwłaszcza takich, których aspiracje w tymże Kościele zostały zawiedzione, ponieważ nie znaleźli w Nim pełnego żłobu, ani zaszczytów, o jakich marzyli. To też takim pierwszym narzędziem do rozbicia naszego K. N. stał się w rękach wrogów ks. Józef Naumiuk, który przygotował ową „piekielną maszynę" pod pozorem uzyskania legalizacji u Ewangelików. Po odpowiednim porozumieniu się w tym celu z ks. Pastorem z Lublina, ks. Józef Naumiuk wraz z innemi wprowadzonymi w błąd kapłanami K. N. miał urządzić w dniu 8 i 9 maja zamach na Kościół Narodowy. O owym spisku ks. Józefa Naumiuka donieśli Ks. Bp. Faronowi, wszyscy ci Księża, do których zwracał się potajemnie ks. J. Naumiuk, z prośbą, aby zebrali podstępnie podpisy od swych parafjan. I na konspiracyjnej konferencji mającej się odbyć w Gorzkowie, mieli oni dokanać owego zamachu na K. N. i przejść do wyznania ewangelickiego, gdzie jak wiemy można znaleść dobry żłób i patent państwowy. Bóg nie chciał jednak krzywdy ludu polskiego — to też przed czasem już wszystkie nici owej „piekielnej maszyny" zostały pozrywane i ujawnione. Zdrajcy nikczemni zdemaskowani. Lud zaś i cały K. N. uratowany.

Bogu więc za to wszystko niech będą serdeczne dzięki!! W wykryciu tego spisku zbrodniczego położyli nieocenione zasługi: przedewszystkiem Ks. Rektor Seminarjum Duch. w Krakowie i Ks. sekretarz diecezjalny J. Perkowski. Czujne i przenikliwe na wszystkie sprawy, oko Najp. Ks. B-pa oraz sprężysta organizacja kancelarji diecezjalnej, położyła kres temu zdradzieckiemu zamachowi

CZUJNY NARODOWIEC.

P. S.

Kierownictwo „Pol. Odr"., organu Kościoła Narodowego w Polsce ogłasza publicznie, bez względu na osobę zarówno duchowną, jak i świecką będzie tępić zło, nawet w samym zarodku powstające. I nie pozwoli, aby Kościołowi Narodowemu w Polsce działa się jakakolwiek krzywda. Nie udała się sprawa zorganizowania K. N. w Polsce w wieku 16-tym, dlatego, iż nie było wówczas sprężystej organizacji i wrogowie wolnej idei K. N. nie dopuścili do powstania tegoż Kościoła. To też my dzisiaj nauczeni przeszłością będziemy zarówno teraz, jak i w przyszłości tępić w samym zarodku wszelkiego rodzaju zło, warcholstwo i t. p. rzeczy i nie pozwolimy nigdy na to, aby Kościołowi Naszemu Narodowemu działa się najmniejsza krzywda.

Przeto upomiramy wszystkich Księży, jako i świeckich, aby w tym celu tępienia zła, zabrali się do energicznej pracy i nie żałowali nigdy swego potu i trudu.

Za całość K. N, w Polsce odpowiedzialni są: Ks Bp. Wł. Faron i Ks. bp. elekt St. Zawadzki. Między temi dwoma kierownikami panuje jaknajwiększa zgoda i jedność. Biada więc wam wrogowie Kościoła Narodowego i Jego Idei.

Korespondencje.

Z kancelarji Diecezjalnej P. N. K. K. w Zamościu.

1) Dnia 28 kwietnia br. odbyła się u Ks. B-pa Wł Forona w Zamościu konferencja Ks. Bp. el. St. Zawadzkiego i Ob. p. J. Hodura w sprawie rozmaitych kwestyj, dotyczących się K. N. w Polsce. Na konferencji tej omawiano sprawę zrealizowania uchwał powziętych w Zarządzie Naczelnej Rady K. N. w Ameryce, w sprawie sprzedaży budynku misyjnego w Krakowie, pobudowania nowego gmachu Seminarjum Duchownego, drukarni dla „Pol. Odr". i kaplicy publicznej, a to zgodnie z życzeniami Naczelnego Ks. B-pa Fr. Hodura i Rady Kościoła.

2) Omawiano obszernie sprawę „Pol. Odr ', którą wielu Księży lekceważy i zaniedbuje kolportaż w swych parafjach. Postanowiono przeto zwrócić się do wszystkich Księży proboszczów i administratorów, aby uchwały synodalne wypełniali szczerze i skrupulatnie, względem organu K. N. „Pol. Odr."

3) Ks. Rektor przedstawił Ks. Biskupowi Ordynarjuszowi kandydatów do święceń kapłańskich, celem wyświęcenia ich w jak najbliższym czasie, oraz uzgodniono współprace w Seminarjum Duchownem K. N.

4) Ułożono regulamin i program nauk obowiązujący wszystkich kandydatów w tymże Seminarjum.

5) Omówiono sprawę pielgrzymki polskiej z Ameryki i ułożono program przyjęcia.

6) W miesiącu **lipcu odbędzie się egzamin proboszczowski, wszystkich niestałych proboszczów.** Przeto wzywam wszystkich, aby jak najlepiej przygotowali się do tego egzaminu.

7) **Ks. Komorowski nie jest kapłanem K-ła Narod. czynnym,** dlatego też z posług **jego korzystać nie można.**

8) **Ks. Józef Naumiuk, proboszcz z Gorzkowa został zasuspendowany** w swych **czynnościach kapłańskich przez Ks. Bp. Farona.**

9) Dnia 4 maja został wyświęcony na kapłana djakon Edward Słotwiński.

10) **Przeniesieni Księża:** A. Kafel z Bażanówki do Borysława, Ks. Jan Teper z Borysława do Bażanówki, Ks. Konstanty Milewski z Krasnystawu do Stodół.

11) **Upominam** w zystkie Komitety Parafjalne, aby zawsze pozostawały w ścisłej łączności z Biskupem Kośc. Narod. oraz, aby informowały Go, o pracy i rozwoju parafji. Także, aby nigdy bez wiedzy Biskupa nie urządzano żadnych spisów po swych parafjach.

12) W odpowiedzi na zapytania wielu, kto jest gdzie dziekanem!? Odpowiadam. że dziekanem okręgu Małopolskiego jest Ks. A. Kafel. Okręgu Warszawskiego, Pomorskiego i Poznańskiego Ks. Al. Hajduk. Okręgu Tarłowskiego i Świeciechowskiego Ks. A. Jurgielew cz. Okręgu Zamojskiego vocat. Okręgu Chełmskiego vocat.

13) Wszystkie ważniejsze sprawy parafjalne, należy przesyłać do Kancelarji Biskupiej w Zamościu, przez urzędy dziekańskie, które przy tych sprawach mają obowiązek dołączyć swoją opinję.

(—) *Ks. J. Perkowski, sekr.* (—) *Ks. Bp. Wł. Faron.*

Zamość w maju 1930 r.

Sprawozdanie Skarbnika Fund. Misyjnego.

Wszystkim interesowanym P. T. Księżom K. N. i Zarządom Kościelnym w parafjach K. N. niniejszym komnnikuję, że Fundusz Misyjny K. N. w mies. mar. miał deficytu 951 zł. i w miesiącu kwietniu 259 zł. 22 gr. — razem 1220 zł. 22 gr.

Fundusz Misyjny jest przeznaczony:

1) Dla Seminarjum Duchown. K. N.
2) Administrację K. N.
3) Pomoc „Polsce Odrodzonej".
4) Wydawnictwo — literaturę K. N.

Od stycznia do maja Fundusz Misyjny udzielił pomocy „Polsce Odrodzonej" 1.756 zł. 70 gr., bo Księża i Komitety parafjalne lekceważą sobie organ K. N. „P. O". Przeto żadna parafja, ani żaden ksiądz nie może się spodziewać żadnej pomocy finansowej z Funduszu Misyjnego. A to dlatego, iż brak jest finansów w kasie.

W Polsce jest bardzo dużo bogactwa i skarbów, tylko potrzeba wytężyć swą energję w kierunku intensywniejszej pracy ideowej. Nie żebrać. nie narzekać, ale zakasać ręce i brać się do pracy, do czynu, a praca narody wzbogaca.

Administracja „Pol. Odr." nie będzie wysyłać darmo gazety zarówno Księżom, jak i Zarządom parafjalnym, oraz poszczególnym jednostkom. Bowiem zjednoczeni tylko węzłem bratnio-siostrzanej jedności i współpracy możemy dużo zdziałać dla naszej Świętej i wielkiej idei K. N. W pojedynkę nic nie zdziałamy, ale owszem wrogowie nas tembardziej osłabią. Potrz ba nam przeto wytężyć wszelką siłę, energję i skupić się gremjalnie pod sztandar K. N.

Skarbnik Funduszu Misyjnego.

Z Komarowa.

W miasteczku Komarowie w pobliżu Zamościa w ostatnich dniach powstała nowa parafja obrządku wschodniego. Proboszczem tamże zamianowany został Ks. Teodor Czystowski z Łodzi. Dnia 22 kwietnia wizytował nową parafję w Komarowie Przew. Ks Bp. Faron. Na granicy powitała Dostojnego Pasterza liczna banderja konna, oraz wielkie rzesze ludu zgromadzonngo z pobliskich okolic. Niezmiernie uradował się nasz Pasterz widząc te niezliczone tłumy chciwe czystej nauki Chrystusowej, którą głosi K. N. Po przywitanin Przewiel. Ks. Bp. Faron przemówił podniosłemi słowami do owej rzeszy i zachęcił ją do wspólnej pracy nad roywojem K. N. oraz do wytrwania przy tymże Kościele. Lud z namaszczeniem i powagą wysłuchał tego wzniosłego przemówienia Księdza B-pa Farona i dziękował Bogu że mu pozwolił wyzwolić się z niewoli duchowej. Przyznał lud ten zupełną rację i słuszność Kościołowi Narodowemn, walczącewu o odrodzenie duchowe naszego społeczeństwa.

W wizytacji tej towarzyszyli Księza: Szczutko, Detko i Czystowski. Następnego dnia, wśród okrzyków „Niech żyje Polski Narodowy Katolicki Kościół", odjechał Przewielebny Ks. Bp. Faron z porotem do Zamościa,

Świadek J. P.

Trzy nowe parafje

W czasie świąt Wielkanocnych i okresie poświątecznym, powstały trzy nowe parafje K. N, W Zabłociu i Horkach w województwie (białostockiem), pierwsze nabożeńswa odrawił tam Ks. Jan Perkowski z Zamościa.

Trzecia parafja powstała w Stodołach, gdzie również zostało już odprawione nabożeństwo polskie przez Ks. Jurgielewicza z Tarłowa.

Wszystkie trzy parafje otrzymają swych proboszczy w miesiącu maju.

Szczęść więc Boże, nowym parafjom w ich rozwoju.

Narodowiec.

Z Krakowa-

Towarzystwo Niewiast Polskich A. N. S. przy parafji K. N. w Krakowie obchodziło w bieżącym roku trzechletnią rocznicę swego istnienia. Święto to uczczono uroczystem nabożeństwem, które odprawił Ks. bp. el. St. Zawadzki. Wieczorem zaś odbyła się uroczysta akademja. Na program tejże złożyły się: Przemówienie ob. Hodurowej, deklamacje na temat „Ojczyzna" wypowiedziała p. Olga Smoleniówna i p. Gienja Piszówna, wypowiedziała deklamację „Mój testament" (J. Słowakiego.) Kleryk Bartosiak wygłosił referat „Zadanie niewiasty polskiej przy Kościele Narodowym". Ob. Lichotowa zdała sprawozdanie z dotychczasowej działalności tegoż towarzystwa. Na zakończenie Ks. bp. el. Zawadzki wygłosił podniosłe przemówienie, w którem podkreślił doniosłość wspólnej pracy niewiasty polskiej w Kościele Narodowym, następnie gorącemi słowami podziękował „Towarzystwu Niewiast" za dotychczasową pracę, a zarazem zachęcał do dalszej wspólnej pracy dla dobra K. N. Po skończonej akademji odbyła się wspólna herbatka u ob. Wichrów.

Celem tegoż Toweryystwa jest niesienie pomocy materjalnej różnym parafjom K. N. zaopatrywanie ich w niezbędne aparaty liturgiczne, urządzanie wspólnej gwiazdki i święconego, dla biednej dziatwy, oraz praca charytatywna około chorych i ubogich starców.

To też zarząd Tow. Niewiast Polskich zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Niewiast K. N. ażeby organizowały takie towarzystwa we wszystkich parafjach Kościoła Narod.

Bliższych informacji udziela przewodnicząca ob. Hodurowa. Kraków ul. Konfederacka 3. (Dębniki).

ZARZĄD.

Z Grudziądza.

Wielki Post, to czas pokuty i rozmyślań, to czas przygotowania się do uroczystości świąt wielkanocnych. To też dorocznym zwyczajem w ostatnim tygodniu „Wielkiego Postu" w parafji naszej w Grudziądzu odbyła się uroczysta spowiedź wielkanocna i Komunja św. do której przystąpiło przeszło 2074 osób, którzy w ten sposób okazali swoje przywiązanie do wiary Chrystusowej i do K. N. To też radujemy się iż liczba członków do Komunji św. wzrasta coraz bardziej w naszej skromnej parafji. Mamy zatem nadzieję, że Kościół Narod. na Pomorzu zyska sobie w niedługim czasie jak największą ilość zwolenników.

W Kościele naszym w Grudziądzu majowe nabożeństwo, odprawia się codziennie o godz. 6-tej m. 30. Miesiąc maj, to miesiąc poświęcony ku uczczeniu Matki Najświętszej, przeto prosiłbym o jak najliczniejsze przybywanie na to przepiękne nabożeństwo, abyśmy w ten sposób mogli okazać naszą miłość i przywiązanie do Najświętszej Marfi Panny i Jej Syna Jezusa Chrystusa, wystawionego przez cały ten czas na ołtarzach naszych świątyń w Przenajświętszym Sakramencie.

Ks. Aleksy Hajduk.

Z Torunia.

Dnia 25 kwietnia br. w Okręgowym Sądzie w Toruniu, odbył się dalszy ciąg przerwanego procesu, rozpoczętego dnia 25 marca br. w sprawie kilkunastu uczestników słynnego napadu bojówki rzymskiej. na bezbronne dzieci z ochronki grudziądzkiej i na pielgrzymkę wyznawców K. N. z Grudziądza. Rozprawie przewodniczył dr. Piasecki, oskarżał prokurator Bieńkowski, bronił adwokat Michałek Oskarżeni do winy się nie przyznali. Po przesłuchaniu odpowiednich świadków, sąd przystąpił do ogłoszenia wyroku, przyczem skazani zostali: Wł. Wrzesiński, Antoni Grzanka, Antoni Karłowski i Gerard Matuszewski na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 2. E. Dórabecki na 3 miesiące więzienia, Fr. Bieniaszewski i B. Szupryczyński na 7 dni więzienia, i Jan Grubecki na 3 dni więzienia. Wszystkim ostatnim zawieszono karę na przeciąg jednego roku.

Sąd przy wydaniu wyroku, motywował się łagodzącemi okolicznościami nieskazitelności oskarżonych i tem, że działali oni z pobudek ideowych. Podaję więc pod rozwagę wszystkim czytelnikom, czy takie działanie bojówki papieskiej, która nie oszczędzała w swej walce krwawej nawet niewinnych dzieci można nazwać postępowaniem ideowem?

Za współczucia złożone mi z racji wydania tego wyroku, składam przy tej sposobności serdeczne podziękowanie: p. Dr. Eugenholcowi, p. redaktorowi „Der Protestant" i p. Pfanenstilowi z Lund.

Ks. Aleksy Hajduk.

Z Bydgoszczy.

Rzymski ksiądz, błogosławi pracy Księży Narodowych

Ks. T. Bartnicki, jadąc pociągiem z Bydgoszczy do Grudziądza, spotkał się ze znajomym ks. rzym. X. Y. proboszczem z Pomorza. W czasie rozmowy ks. X. Y. nazwał swego biskupa rzymskiego ks. Okoniewskiego z Pelplina, Wilhelmem trzecim. Na zapytanie Ks. Bartnickiego dlaczego tak nazywa swego biskupa? Ks, X. Y. odpowiedział: „że ks. bp. Okoniewski lubi zawsze występować z taką samą pompą i pychą, jak niegdyś cesarz niemiecki Wilhelm drugi". Następnie powiedział, „że z kościołem rzymskim jest już bardzo źle. Wy Księża Narodowi macie zupełną rację zrywając z Rzymem i z klerem rzymskim. Niech więc błogosławi Wam w Waszej pracy i trudach Najmiłosierniejszy Bóg". Słowa te wypowiedziane przez księdza rzymskiego najlepiej mogą świadczyć, o działalności kleru rzymskiego i dostojników tegorz kościoła.

Orszul Szczyndra.

Z Tarłowa.

Tchórzostwo czy nieuctwo.

Chcąc zniszczyć rozwijający się K. N. w Tarłowie, proboszcz rzymski tejże parafji urządził w tym celu „misje". Misjonarze zaś, zamiast głosić ludowi Słowo Boże, opowiadali im na ambonie najrozmaitsze brednie i absurdy o wyznawcach K. N. i o idei tegoż Kościoła. Aby wykazać misjonarzom i ludowi rzymskiego wyznania, że Kościół Narodowy, to prawdziwy Kościół Chrystusowy, proboszcz parafji Narodowej Ks. Jurgielewicz, wezwał misjonarzy na dzień 24 kwietnia do publicznej dysputy, mającej się odbyć na miejscowym rynku. Gdy w dzień oznaczony wyznawcy K. N. wraz z Ks. Jurgielewiczem i dwoma klerykami Zadębskim i Bartosiakiem, przybyli na miejsce oznaczone, aby rozpocząć dysputę. Wtenczas to misjonarze nasi stchórzyli, bo odmówili swego przybycia i wcale się nie stawili.

Jest jawnym dowodem, że śmiałkowie ci umieją tylko kłamać na ambonach, boć gdyby mówili prawdę, to w każdej chwili, byliby gotowi stanąć w obronie swych zasad

W dzień św. Marka po procesji, odbyło się w naszej parafji uroczyste poświęcenie krzyża, przez Ks. Jurgielewicza.

Narodowiec z Tarłowa.

ZAWIADOMIENIE.

Rektorat Seminarjum Duchownego P. N. K. K. w Krakowie wysyła na zbiorkę do wszystkich parafij K N. w Polsce, kleryka MARCINA TYMCZAKA. Polecamy przeto Wielebnemu Duchowieństwu i Komitetom parafjalnym, aby raczyli pomóc w zbieraniu ofiar — bądź to w gotówce, bądź w naturze. Ofiary te zbierane są na potrzeby Seminarjum Duchownego w Krakowie, które wyjątkowo znajduje się teraz w trudnych warunkach materjalnych.

Również Administracja „Polski Odrodzonej" upoważnia kleryka Marcina Tymczaka do odbierania zaległości za prenumeratę „Pol. Odr." i kolportaż.

Rektorat Sem. Duchown. P. N. K. K. w Krakowie i Admin. „Polski Odrodzonej".

Do Wyznawców Kościoła Narodowego w Ameryce.

„Polska Odrodzona", jako organ Kościoła Narodowego w Polsce ma wielkie trudności finansowe z pokryciem wydatków miesięcznych. a to z tej przyczyny, iż prenumerata od Przewielebnych Księży Proboszczów, jako też i od Wyznawców nie nadchodzi. Większość bowiem abonentów naszych zalega z prenumeratą. Prosimy zatem serdecznie Przewielebnych Księży Proboszczów, jako też i świeckich prenumeratorów, o jaknajprędsze uregulowanie należytości za prenumeratę. W roku 1930 tylko następujący Księża uiścili prenumeratę, a tymi są:

Ks. E. Abramski, Ks. A. Turkiewicz i Ks. T. Bałuk.

Ze świeckich zaś:

M. Sączawa, Jan Świątkowski, H. Papciak, M. Janka, T. Rybak, St. Roskuszka i J. Włodarczyk.

Każdorazowa ekspedycja „Pol. Odr." do Ameryki wynosi przeszło 30,- zł. Jest to więc dla Administracji „Pol. Odr". wielka suma, prosimy zatem uprzejmie Przewielebne Duchowieństwo, jakoteż i świeckich członków K. N. w Ameryce, aby raczyli wejrzeć w nasze trudne położenie finansowe w jaknaprędszym czasie uregulowali swoje zaległości. Gdyż przykro by nam było, aby z tych błachych przyczyn wstrzymać wysyłkę „Pol. Odr"..

Z Szczerem i serdecznem pozdrowieniem

Administracja „Polski Odrodzonej".

Reguły „Polski Odrodzonej".

Wszystkich P.T. Korespondentów usilnie prosimy, by zechcieli zastosować się ściśle do następujących reguł:

Aby korespondenci nasi zechcieli ograniczyć się ściśle do przedmiotu, a to ze względu na szczupłe szpalty pisma i ograniczone miejsce w „Polsce Odrodzonej".

Wszelkie korespondencje powinny być pisane zwięźle, treściwie i rzeczowo. Korespondencje zawierające ataki, napaści i w tonie ostrym nie będą w „P. O." umieszczane. Niewolno w „P. O." ogłaszać rzeczy takich, któreby sprzeciwiały się prawu prasowemu. Każda korespondencja winna być zaopatrzona w pełne imię i nazwisko nadsyłającego dla wiadomości Redakcji. Tylko korespodecje ogólno-poglądowe, autentyczne i przedmiotowe, które mają ścisły związek z naszą organizacją P. N. K. K. będą zamieszczone. Artykuły będą również umieszczane w „P. O." o ile są ściśle związane z ideą K. N. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redakcja „Polski Odrodzonej".

Potrzeba kandydatów.

Ze wszystkich stron Polski a nawet i z zagranicy nadchodzą błagalne prośby o przeznaczenie kapłana Kościoła Narodowego. Potrzeba jest więc kandydatów do stanu duchownego P. N. K. K-ła.

Kandydaci zgłaszający się do Seminarjum Duchownego Kościoła Narodowego do próśb swoich o przyjęcie powinni dołączyć:

1. Metrykę urodzenia.
2. Świadectwo szkolne, ewentualnie świadectwo odbytych studjów.
3. Własnoręczny napisany życiorys.
4. Świadectwo moralności wydane przez miejscowego proboszcza i władze administracyjne.
5. Świadectwo lekarskie.
6. Fotografję z ostatnich czasów.

Kandydaci obowiązani są pokrywać koszta utrzymania wynoszące 50 zł. miesięcznie.

Nadto każdy kandydat winien zaopatrzeć się we własną pościel (poduszkę, kołdrę, prześcieradło) i bieliznę w stosownej ilości, oraz sutannę, biret i komżę.

Zgłaszać się pod adres: Dom Misyjny P. N. K. K. Kraków XI. ul. Madalińskiego 10.

Parafja K-ła Narodowego pw. Zmartwychwstania Pańskiego, KRAKÓW-Dębniki ul. Madalińskiego 10.

Porządek Nabożeństw:

W tygodniu Msza św. o godz. 7. 30;
W niedzielę i święta I-sza Msza św. o 8-ej, a Suma o godz. 10 m. 30, nieszpory o 5-ej
We wtorki odczyty o 7 wiecz., a w piątki o 7-ej wieczorem naboż. ku Czci Bożej Miłości.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji

? ? ?

1. Korespondentom z Buffalo Black - Rock i Scranton Ameryka: — Ks. Kronenberg otrzymał z Funduszu Misyjnego przeszło 400 dolarów na wynajęcie mieszkania dla swej rodziny i na podróż Mimo przyrzeczenia solennego ustnego i piśmiennego, rodzina Ks. Kronenberga nadal zajmuje mieszkanie Domu Misyjnego K. N. a żona Jego wytacza procesy sądowe Administrat. Domu Misyjn. Panu Jakóbowi Hodurowi, który broni własności kościelnej i ludu polskiego pracy i oszczędności. Dnia 6-go maja był termin sądowy.

Związek Krawców w Krakowie: — Ks. T. Bartnicki, który jest winien za sutannę 110 zł. zamieszkuje w Bydgoszczy ul. Lipowa 10, Ks. W. Woźniacki w Lubelszczyźnie, Ks. A. Walichiewicz w Ameryce, Scranton Pa. Rektorat Semin. nie odpowiada za długi i będzie tępił wszelkie zło i nadużycia.

Korespondentom z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza i Solca Kujawskiego: — Organizator parafij K. N. na Pomorzu i Poznańsk. Ks. Zawadzki wydał ze swoich oszczędności przywiezionych z Ameryki na obronę Sądową idei K. N. 8.658 zł.. tj. w Toruniu 2.300 zł., w Solcu Kujaw. 300 zł., w Grudziądzu 300 zł., a w Bydgoszczy 5.758 zł. nie włączając w to sprawy z dnia 5-go maja 1927 r. Ks. Organizator oddał w Bydgoszczy niewiastom z powrotem krzyż i pierścień, bo nie chce rzeczy używać i odbierać, które nie są szczere. Jest gotów oddać wszystko dla idei K. N., za którą cierpiał prześladowania i szykany od obcych i od swoich.

Kor. z Warsz. i Pozn. Żaden Kapłan K. N. bez pozwolenia i zgody Naczelnej Rady K-ła nie m. wyjechać za gran.

Ceny ogłoszeń; w „Pol. Odr.": cała strona zł. 150, pół str. 75 zł., 1/4 str. -- 45 zł., 1/8 str. -- 25, najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł. Klisza 15 gr. centymetr kwadr.

Prenumerata: Rocznie 7 zł., półrocz. 3.50 zł., kwart. zł. 1. 75; pojed. numer 30 gr. -- **W Ameryce i zagranicą**: pren. rocznie 2 dol. 50 cent półrocznie 1 dol 25 cent

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XI. ul. Madalińskiego L. 10. Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812. w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny **Ks. Bp. el. S. M. Zawadzki.** -- -- -- Redaktor odpowiedzialny **Bronisław Poterucha**

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Drukarnia Gaichalsa, Kraków. XXII ul. Kalwaryjska L. 18. -- Telefon 3379.